

SERMONIS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”
im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



Wielkie mowy

Nr 1 (1) 2009 wydanie cyfrowe – kwartalnik - jako @-biuletyn w formacie PDF

Stanisław Leszczyński

**Mowa
przesłana
Akademii w Nancy**



Poznań MMIX





Wstęp

Mowa ta opieczętowana złożoną została przez nieznaną osobę na ręce Sekretarza Akademii Królewskiej w Nancy przed rozpoczęciem publicznego Posiedzenia, domyślono się wnet kto był jej autorem.

Mowa ta została posłana do Rzymu w przekładzie na język włoski i była czytana na posiedzeniu publicznym Akademii Arkadyjskiej dnia 22 marca 1753 roku. Na tak wysokie zasłużyła uwielbienie, że szanowne to zgromadzenie policzyło jednomyślnie Króla między swoich pasterzy, pod imieniem Eutimio Alifiero. Dyrektor tej sławnej Akademii tak o tym wyraża w liście swoim, w kilka dni później pisanym:

„Nie mogę WaćPanu dostatecznie opisać, jak wielkie w nas uwielbienie zrodziła mowa, tak mądra, zarazem uczona i wymowna; a ponieważ może się poniekąd równie stosować do Akademii naszej, jak i do Akademii w Nancy, została przyjęta z powszechnym oklaskiem; tak mocne uczyniła wrażenie, że każdy dziwi się jak monarcha wystawiony przez całe życie na pociski nieprzyjaznej fortuny, zajęty kolejno wojną i rządem swego narodu, mógł tak mądrze utworzyć i z taką mocą oddać swoją mowę, która najbiegłym literatom zaszczyt przyniosłaby? Wszyscy z zapamiętaniem wykrzyknęliśmy chlubne imię Stanisława króla, umieszczając go według naszego zwyczaju w rządzie pasterzy Arkadyjskich, których imiona uświetniają dzieje naszego towarzystwa pastersko-naukowego”.

Wkrótce potem portret Stanisława umieszczono uroczystie w sali Akademii, z laurem na głowie i gałązką oliwną w rękę; jak niegdyś umieszczano w Kapitolium Triumfatorów dawnego Rzymu. Tamże na posiedzeniu następnym czytano mnóstwo poezji na cześć *dobroczyńcy filozofa*. Poezje te znajdują się zebrane i ogłoszone drukiem z rozkazu tego świętego towarzystwa.

Akademia Stanisława w Nancy (Francja) została utworzona przez Stanisława Leszczyńskiego, króla polski, księcia Lotaryngii i Baru aktem fundacyjnym w dniu 28 grudnia 1750 roku. Król Stanisław miał wówczas 73 lata.





MOWA

Korzystam ze sposobności jaką mi podaje dzisiejsze posiedzenie. Stawając przed Wami spodziewam się łaskawego przyjęcia; nie ubiegam się wcale o zaszczyt należenia do Waszego grona, wiem aż nadto jak jest trudno stanąć w równi z wami; nie przychodzę także w zamiarze dobijania się o chlubne nagrody, którymi wyższe, tylko uwieńczenie talenta; bez interesu i stronności, przychodzę jako obywatel mający jedynie dobro publiczne na celu, powinszować wam wszystkim i każdemu w szczególności, gorliwości Waszej dla Ojczyzny. Jeśli w służeniu jej Waszę zakładacie chwałę, jeśli korzyści jakie z Waszych usług dla niej wypłyną, uważacie za dostateczną dla siebie nagrodę, bądźcie sami z siebie zadowolnieni i bądźcie pewni z jej strony należnej Wam wdzięczności.

Człowiek jest stworzony do towarzystwa: zdaje mi się iż prawo przyrodzone, które na wszystkich sercach jest wyryte, powinnyby już samo zjednoczyć cały rodzaj ludzki, i z rozmaitych jego członków, jedną utworzyć rodzinę; lecz prawo to powszechne, już na wstępie zostało nadwyreżone, przez skażoną naturę człowieka; z tym wszystkim człowiek, mimo swojego skażenia, na widok swojej słabości i nauczony koleją nieszczęść, uczuł potrzebę żyć z podobnymi sobie ludźmi. Wzajemne potrzeby i usługi zbliżyły stopniowo bardziej jeszcze ku sobie umysły i serca, zwróciły je do pierwotnych zamiarów Stwórcy i dały początek licznym szczególnym towarzystwom, które aczkolwiek dobre w swych zamiarach, są prawie zawsze pod pewnym względem niedostateczne.

Towarzystwo polityczne, dla rządzenia narodem: lecz na ileż rewolucji państwo bywa wystawione? nosi ono w swoim łonie, z powodu różności charakterów i sprzeczności interesów, zarody niezgód i upadku swojego.

Towarzystwo wojskowe, dla obrony ludów: lecz wojska niszcząc się wzajemnie, stają się tylko użytecznymi, i kosztem ludzkości okupują swą sławę.

Towarzystwo religijne, dla zachowania pod cieniem zaciszy niewinności obyczajów; lecz gdyby jedność i pokój trwały zawsze w najściślejszych nawet zakonach, czyliby stąd zawsze pożądane dla powszechności wypłynęły korzyści?

Towarzystwo handlowe, dla wzbogacenia współziomków zyskiem z obcego narodu; lecz czyliż przemysłowi nie towarzyszą nigdy niesłuszności i chciwości? Zawsze nienasycony nie wysilał się, często na to, aby na nędzy całego narodu, ustalić zamożność kilku szczególnych osób?

Towarzystwo mające na celu, wychowanie młodzieży; lecz jeżeli w szkołach publicznych i najslawniejszych uniwersytetach, przez czas i pracowitą usilność można uczynić postęp w naukach, czyliż można nabyć w nich wielkiej umiejętności: jak one na dobry użytek obracać?

Towarzystwo zabawy, dla złudzenia próżnowania i oszukania nudów; lecz możnasz zawsze znaleźć rozkosz, jakiej szukają próżniacy w tych towarzystwach publicznych lub prywatnych? w nich





cnota obok występku, niebyszaż wystawiona na niebezpieczeństwa i szwank? czyliż w nich nie widzimy często nienawiści, ukrytej pod maską przyjaźni i czarną zdradę pod osłoną grzeczności?

Towarzystwo familijne dla uwiecznienia swojego rodu, i przez połączenie dwóch serc, zapewnienia szczęścia swojego życia; lecz jak zgoda rzadką jest nawet pomiędzy braćmi, czyliż nie widzimy często jak zazdrość osłabia najmilsze węzły, najściślejsze i najczulsze związki; jak je niestałość rozwiązuje; jak je dziwactwo zrywa a obojętność i zdrada zupełnie nieraz niszcza?

Jakież więc jest Towarzystwo, które wolne od wad wszystkim innym wspólnych, mogłoby za wzór posłużyć; stać się jak najużyteczniejszym dla ludzi; postawić naród w stanie kwitującym; ugruntować jego szczęście, przywrócić nareszcie w świecie harmonię i pokój? Zdaniem moim byłyby nim taka *społeczność*, któraby w sobie mieściła zarazem *piękne sztuki umiejętności i cnoty*.

Tak jest, Mości Panowie! geniusz jest najpiękniejszym z darów przyrodzenia; lecz jeśli jest odosobniony, jest to ogień, który niszczy i ulatnia się, bez pomocy, któraby go wznieciła gdy gaśnie, lub miarkowała gdy zbyt wybucha; jest to potok, który spada z nadzwyczajną szybkością, i który w gwałtownym swym biegu najkosztowniejsze niemniej jak najpospolitsze unosi przedmioty, który bezustannie usiłuje przedrzeć się przez zawady najtrudniejsze do przebycia, wynieść się na najnieodostępniejsze miejsca, aż nareszcie otworzy sobie nieznane dotąd drogi, po których się rozlewa, i na koniec niknie bez powrotu w przepaści.

Czyliż nie ma żadnego wędzidła przeciwko temu zapędowi? Szukajmy Mości Panowie! przewodnika dla geniuszu, któryby mu błącać się nie dozwolił; *znajdziemy go w zdrowym i przetrawionym sędzie*; tak jest: połączenie tylko umysłu płodnego w wyobrażenia, z rozsądkiem czystym i wolnym od przesądów, zjednoczenie tylko żywej i świetnej wyobraźni z gustem pewnym i światłym, zdolne jest przewodniczyć geniuszowi, otworzyć mu drogę pewną, zwrócić go z wyboczeń, wstrzymać we właściwych obrębach i kierować nim w jego biegu.

Otoż szczególniejsza i nieoszacowana korzyść, owoż dobro nieskończenie szacowne jakieby przyniosło ustanowienie Akademii złożonej z ludzi uczonych i cnotliwych! i to właśnie Mości Panowie! znajduje się połączone w Waszym naukowym towarzystwie, gdzie jedni drugim udzielają swego światła bez zarozumiałości; gdzie emulacja panuje bez zawiści; gdzie widać szlachetną ambicję bez dumy; gdzie się wyrzekają miłości własnej (i wtedy tylko jej pobudek słuchają gdy idzie o honor zgromadzenia); gdzie jedni drugim czynią zarzuty, bardziej dla wzajemnego oświecania się jak dla pokonywania i sprzeciwiania się współzawodnikom; gdzie z najpoważniejszych rozpraw, czerpią najrozsądniejsze wnioski, i najzbawienniejsze zdania; gdzie wzajemny szacunek nie osłabia się przez sprzeczność opinii; gdzie zdanie osobiste staje się uczuciem wspólnym, aby mogło służyć za naukę i prawidło dla publiczności; gdzie nareszcie geniusz rozwija się, z powodu zbioru różnych wiadomości, a rozsądek udoskonala się przez wzajemne sobie udzielanie dobrych porad i mądrych uwag. Zgoła, w tym to zgromadzeniu prawdziwe talenta zajmują się wszystkimi naukami, i sam przykład do cnot pobudza, tak dalece, że geniusz połączony z rozsądkiem, a wyobraźnia z rozumem sposobią serce i umysł do najwznioślejszych wiadomości, do moralności najdoskonalszej, i zwracają ludzi do uwielbienia i wdzięczności, jaką winni twórcy swojemu stwórcy początku i końca.

W tych to widokach z rozkoszą uważamy to towarzystwo, równie zaszczytne dla jego członków, jak użyteczne współobywatelom; zaufanie jakie w waszej oświacie pokładamy, czyni nas baczniymi na Wasze sądy i zdania. Nie dobijając się o chwałę naśladowania Was, będziemy się wszyscy starali





wstępować w Wasze ślady; wielki już postęp uczyniliście, wzbudzając emulację między tymi, których przyrodzenie obdarzyło talentami; zaszczepiając w innych żądzę ich nabycia, i rodząc w nas radość, iż je widzimy rozwijające się, godnie oceniane i wynagradzane.

Postępujcie w świetnym zawodzie przed Wami otwartym; cały przestwór nauk, wszystkie tajemnice kunsztów, wszystkie dziwy przyrodzenia stają za przedmiot dla waszych prac, doświadczeń, uwag, i uczonych badań.

Przedmiot ten jest obszernym, odpowiada wyższości waszych umysłów; wystarcza on dla ogromu waszych wiadomości, i jest nareszcie godnym całej usilności Waszej; walczcie przeciw błędom, niewiedomości i próżniactwu. Akademia jest dla Was polem bitwy; talenta są waszą bronią; gorliwość rękoiem Waszej odwagi, a odwaga zapewnia Wam zwycięstwo. Połączcie do jednego celu wszystkie wiadomości, które każdy z Was w szczególności posiada; utwórzcie z nich obraz któryby wszystkie Wasze obejmował pomysły; niechaj w nim układ i połączenie kolorów przedstawia wszystkim wiekom i ludziom rozmaite rysy, jakie Was odznaczają; niech pozostanie na zawsze jako dowód wdzięczności, którą Wasi współobywatele potomności przekażą; niech będzie umieszczony w dziejach Waszej Ojczyzny, jako dług, który nieśmiertelności wypłacacie.

Duch ożywiający was i który już całą ogarnął Lotaryngię, da nam wkrótce zebrać owoce prac Waszych i najmilej będzie nam widzieć starania Wasze nowym i większym coraz uwieńczone skutkiem; czytać Wasze dzieła, przyklaskiwać triumfom i mieć zawsze sposobność winszowania Waszej gorliwej usilności z jaką dla chwały i dobra publicznego uskuteczniacie widoki i życzenia Waszego założyciela.

KONIEC



Akademia Stanisława w Nancy





Możesz nas wesprzeć

Jeśli popierasz to co robimy i chcesz nas wesprzeć darowizną, możesz wpłacić dowolną kwotę na konto naszej fundacji.

Nasze konto bankowe: Fortis Bank O/Poznań nr 81 1600 1084 0004 0501 7361 1001

Wydawnictwo
„WIENIAWA QUOMODO”

www.wieniawa.quomodo.org.pl

60-670 Poznań 60

skr.poczt.27

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF

AD MMIX

© Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

Poznań

2009

